

11. Niedziela Zwykła – Rok B 13 czerwca 2021 r.

Refleksja

Bóg może każdego pokornego wywyższyć i każdego pewnego siebie poniżyć: „wszystkie drzewa polne poznają, że Ja jestem Pan, który poniża drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię” (Ez 17,24). Skąd Prorok Ezechiel, żyjący przecież przed narodzeniem Chrystusa, posiadał tę wiedzę? To Duch Święty, pod którego natchnieniem pisał, kieruje te słowa nie tylko do tych, którzy byli urodzeni przed Chrystusem, ale i do nas, do tych, którzy teraz i tutaj je słyszą. Naszym zadaniem jest wzrastać w Panu z miłością i pokorą, bez jakiegokolwiek wywyższania się nad innych.

Jezus, znając nasze ograniczenia, stara się wytłumaczyć istotę królestwa Bożego. I znowu w przypowieści daje nam wskazówki, jak mamy żyć, bowiem jak żyć będziemy, tak będziemy wzrastać w wierze, jak będziemy traktowali wiarę, tak będziemy odkrywali Królestwo Chrystusa i tak też będziemy oceniani przez Boga przy spotkaniu ostatecznym.

Mamy żyć jak to ziarenko gorczycy, które „gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak, że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu” (Mk 4, 31-32). Nasza wiara to podatny grunt, na którym ma się dobrze rozwijać nasze życie, a równocześnie nasze życie to podatny grunt, na którym ma wzrastać nasza wiara.

Piotr Blachowski

Złota myśl tygodnia

Człowiek dojrzewa w pokorze serca. Im bardziej się on umniejsza w sobie, tym więcej Bóg wzrasta w nim (*św. Antoni Padewski*)

Na wesoło

Szkot ożenił się z wdową i po ślubie jedzie pociągiem.

- Gdzie pan jedzie? - pyta go inny podróżny.
- W podróż poślubną.
- A gdzie żona?
- Ona już była.

Rozmowa kelnera z klientem restauracji:

- Szampan.
- Szkobitom.

Patron tygodnia – św. Bernard z Menton, zakonnik – 15 czerwca

Bernard (nazywany Bernardem z Menton, z Aosty lub z Mont-Joux) urodził się około roku 996 w Menton w Saubadii (południowo-wschodnia Francja), w rodzinie szlacheckiej. Był krewnym burgundzkiej królowej Ermengardy. Po studiach w Paryżu, gdzie zgłębiał filozofię i prawo, przybył do doliny Aosty w diecezji Novara (Piemont w północno-zachodnich Włoszech). Był

archidiakonem. Podejmował działalność charytatywną wśród górali oraz pielgrzymów. W Alpach założył dwa schroniska na przełęczach, zwane od jego imienia Wielkim i Małym Bernardem (około roku 1050). Schroniska w tych niebezpiecznych miejscach służyły przedostającym się przez Alpy w pobliżu Mont Joux podróżnym, wśród których było wielu pielgrzymów. Zakonnicy otoczyli wędrowców opieką. Pomagały im specjalnie szkolone psy, nazwane od opiekunów bernardynami. Wiosną 1081 r. Bernard udał się do Pawii, by podjąć się mediacji między cesarzem Henrykiem IV a papieżem Grzegorzem VII. W drodze powrotnej zmarł w Novara 15 czerwca 1081 r. Jego relikwie spoczywają w katedrze w Novara. Jest patronem alpinistów i górali alpejskich, turystów, narciarzy i ratowników górskich.

Czczony był w Piemontie już w XII w. Został ogłoszony świętym w 1123 r. przez biskupa Ryszarda z Novary. Oficjalnie do martyrologium rzymskiego wpisał go papież Innocenty XI w 1681 r. Pius XI w roku 1923 wydał list apostolski o kulcie św. Bernarda.

Opowiadanie

Głodny kogut

Pewien głodny i bardzo zdenerwowany z tego powodu kogut, gorączkowo szukał czegoś do jedzenia. Dziobał wszędzie: pod kawałkami drewna, wśród liści, wokół kamieni i nawet pod nimi. Nagle się zatrzymał. Ujrzał przed sobą kamień zupełnie inny od pozostałych, błyszczący w szczególny sposób.

Kogut zaczął wpatrywać się w to dziwne zjawisko. Wtedy zrozumiał. To nie był zwykły kamień. Wskazywał na to jego kształt, rozmiary i ten szczególny blask.

- Ludzie nazwaliby cię diamentem - mruknął głodny kogut - ale, zwykły czy niezwykły, dla mnie nie jesteś więcej wart niż ziarno ryżu - stwierdził i odwrócił się, by dalej dziobać w poszukiwaniu jedzenia.

Ci, którzy są zajęci szukaniem jedynie tego, co przyziemne, przechodzą obojętnie obok cennych wartości, nawet jeśli je dostrzegają. Aby odkryć to, co się liczy naprawdę, trzeba chcieć to odnaleźć.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Nie wolno zapominać, że w dawnych wiekach wierni, czy to uciskani grozą prześladowań, czy to przebywający na odludziu z zamiłowania do życia pustelniczego, posilali się nawet każdego dnia Eucharystią, biorąc ją własnymi rękoma, gdy nie było kapłana lub diakona. Nie dlatego o tym mówimy, by zmieniać coś w sposobie przechowywania Eucharystii i przyjmowania Komunii św. przepisany później przez prawa kościelne i teraz jeszcze będącym w mocy, lecz dlatego by się wspólnie radować z wiary Kościoła, która zawsze jest jedna i ta sama” (św. Paweł VI).